

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.

ALEKSANDRA GALANT: **Rozpoczynamy kolejne spotkanie w Audycjach Kulturalnych. Ja się nazywam Aleksandra Galant i dzisiaj mam przyjemność rozmawiać z Wami z Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie, bo to właśnie tutaj pracuje dr Patrycja Longawa, dzięki której w Kielnarowej w Centrum Turystyki i Rekreacji można oglądać wystawę "Kobieta w plakacie" i to właśnie pani doktor jest razem ze mną, i będzie gościem dzisiejszego spotkania Audycji Kulturalnych.**

PATRYCJA LONGAWA: Dzień dobry wszystkim słuchaczom. Bardzo dziękuję za to wyróżnienie, za to zaproszenie mnie do rozmowy. Wszystko, co pani powiedziała, się zgadza. Właśnie ta wystawa obecnie wisi w Kielnarowej. Jest to prawie 100 autorów z różnych stron świata, prawie 30 krajów i bohaterem tej wystawy, jak się łatwo domyślić, właśnie jest kobieta. Społecznie, plakatowo, kulturalnie, muzycznie.

ALEKSANDRA GALANT: **Narysowała pani szkic tej wystawy, to teraz opowiedzmy o szczegółach. Zacznę od początku, jak to się stało, że ta wystawa się tam pojawiła?**

PATRYCJA LONGAWA: Ten pomysł chodził mi po głowie już jakiś czas temu. Chciałam uwypuklić rolę kobiety w sztuce, a w szczególności rolę kobiety, jakby w plakacie jako tej muzy. Narodziło się to w mojej głowie poniekąd dlatego, że kobiet plakacistek jest stosunkowo mało, jeżeli policzyć dane statystyczne w stosunku do mężczyzn, więc ten pomysł urodził w taki sposób, że możemy swoją obecność, nie tylko jako plakacistki, zaznaczyć w plakacie jako te muzy, więc tak powstała ta wystawa. Początkowo nawiązałam też współpracę z międzynarodową organizacją projektowania graficznego w Chinach. Wspólnymi siłami udało się tę wystawę zorganizować i dalszą częścią tej wystawy, a będzie ona prezentowana w całości w Chinach. U nas z racji przestrzeni, która nie jest ogromna, mieszczą się ok. 33 plakaty, dlatego ta wystawa jest podzielona na 3 części.

ALEKSANDRA GALANT: **Plakat azjatycki to jest chyba ważny fragment tej wystawy, bo ja tam widziałam, że są artyści z Chin, Japonii. Zresztą przeglądając listę artystów, których prace możemy oglądać, tam tych azjatycko brzmiących nazwisk nie brakuje. W Azji plakat to jest popularna dziedzina?**

PATRYCJA LONGAWA: Myślę, że sztuka w Azji jest na takim poziomie, że zawsze gdzieś jakiś Azjata, Japończyk, Chińczyk, Koreańczyk, gdzieś mocno się odcisnie w sztuce plakatu. Jest wielu wybitnych twórców z tamtych terenów, którzy już od dłuższego czasu dają się zauważyć w tej wąskiej branży plakatowej i poniekąd też chciałam pokazać to postrzeganie kobiety poprzez pryzmat kulturalny nie tylko europejski, nie tylko azjatycki, ale da się tam zobaczyć nawet kraje z Ameryki Północnej, Południowej, mamy USA, Ekwador. Zasadniczo chyba nie ma tylko Australii, jeżeli chodzi o kontynenty. Szczególnie moją uwagę zwrócił plakat z Meksyku mówiący o prawie kobiet do edukacji. Był to świetny plakat, taki skrót myślowy, właśnie ta czapeczka studenta w kontekście warkoczy kobiecych, mówiących o równouprawnieniu względem edukacji, więc tych tematów właśnie okołokobiecych, związanych właśnie z tą wystawą, przewinęło się wiele. Były takie, które mówiły o przemocy wobec kobiet. Ja sama podjęłam taki temat i to na 2 plakaty. Jeden będzie wisił tu, drugi będzie wisił w Chinach.

Wiele przykładów plakatów mówiło o tym, że kobieta chroni, ochrania. Tu też warto wspomnieć dwóch naszych studentów Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania, uczestnicy mojego koła projektowanie plakatu, udało im się dostać do tej wystawy, bo dałam taki temat, dałam im szansę, i dwie osoby spełniły warunki tego wyśmienicie. Jedna praca była taka okołospołeczna, mówiąca o kobiecie jako o ochronie, a druga o przemocy wobec kobiet i obydwaj studenci spełnili w 100% wymogi, i te plakaty się tam pojawiły.

ALEKSANDRA GALANT: Jaki był klucz doboru plakatów? Mamy 100 artystów z 30 krajów, więc plakaty musiały być wybierane według jakiegoś klucza. Wspomniała pani już o takiej zróżnicowanej tematyce, oczywiście wiemy, że to dotyczy kobiet, no ale plakatów, które są im poświęcone, na całym świecie zapewne są miliony.

PATRYCJA LONGAWA: Tu, akurat ten klucz, o którym pani mówiła, to był personalny przez artystę. Ja w nawiązaniu współpracy z tą właśnie organizacją projektowania graficznego CIDA, wysłaliśmy personalne zaproszenie dla artystów, którzy szczególnie mocno w ostatnich powiedzmy 3, 4, 5 latach odcisnęli się w tej branży, czyli są osobami znanymi, bardzo zdolnymi i tak brzydko mówiąc, sławnymi w tej branży. I oni mając mój brief, który po prostu rozpisałam, on następnie został przetłumaczony, mogli zmierzyć się z tematem kobiety w swój, personalny, nieprzymuszony sposób. Zdarzało się, że był artysta, który miał wiele prac i sam mówił, że nie wie, co wysłać. To personalnie mu mówiłam, że ten świetnie się sprawdzi albo ten, ale zdecydowana większość artystów sama decydowała, o czym chce powiedzieć na ten konkretny temat, więc taki był klucz.

ALEKSANDRA GALANT: Czy są tutaj plakaty, które powstały specjalnie z myślą o tej wystawie? Oprócz oczywiście tych studenckich, o których pani wspomniała.

PATRYCJA LONGAWA: Tak, jest spora część plakatów, które powstały tylko i wyłącznie na tę wystawę. M.in. artysta z Ekwadoru Christopher Scott zrobił plakat mało popularny na tej wystawie, bo był typograficzny. Zdarzają się, owszem, typograficzne, mówiące właśnie o kobiecie. Obowiązywało to, że można było wysłać gotowy plakat sprzed roku, sprzed 2, nie było problemu, ale wielu artystów chciało zmierzyć się z tematem i stworzyło po prostu nowe plakaty.

ALEKSANDRA GALANT: Powiedziała pani o plakatach typograficznych. Proszę opowiedzieć zatem coś o technikach, jakimi te plakaty są tworzone. Wiem, że pani jest grafiką komputerową.

PATRYCJA LONGAWA: Tak, jestem grafiką komputerową. Z wykształcenia jestem artystą plastycznym, więc dla mnie grafika komputerowa, design właśnie współcześnie komputerowy to jest narzędzie. I wielu twórców właśnie tak to traktuje. Mamy różne style w plakacie. Mogą to być plakaty stricte wychodzące z tradycyjnego warsztatu rysunkowego, tak jak to robi Monika Starowicz i Roman Kalarus właśnie z ASP w Katowicach. Wychodzą z tradycyjnego rysunku, digitalizują i powstaje plakat na granicy rysunku-malarstwa. Są plakaty takie graficzno-wektorowe jak ja robię, czyli płaszczyzna, ewentualne delikatne gradienty bądź faktury. Są plakaty, które wychodzą stricte z litery, tak jak to robił Christopher Scott w kontekście typograficznym. Jan Rajlich jr. też podjął temat typograficznie. Jazz, słowo jazz było ułożone

z kobiecych kształtów. Są plakaty, które wychodzą z fotografii. Są plakaty, które wychodzą nawet z obiektu, z rzeźby, z wcześniej ułożonego sfotografowanego i poddanego pewnego rodzaju stopniowej obróbce do tego ostatniego efektu, więc tych stylów i sposobów wypowiedzi jest na tyle dużo, żeby każdy twórca mógł znaleźć coś dla siebie i w sposób personalny się wypowiedzieć.

ALEKSANDRA GALANT: Zapytam jeszcze o plakat jako środek, sposób wyrazu, bo jednak jest to coś innego niż obraz, grafika, rysunek. Co takiego ma w sobie plakat, że przykuwa naszą uwagę, co takiego ma plakat wyjątkowego, że właściwie jest odrębną gałęzią sztuki?

PATRYCJA LONGAWA: Zawsze powtarzałam i powtarzać będę, że jeżeli ktoś chce nauczyć się robić dobrze plakaty, to powinien nauczyć zadawać sobie pytania i szukać na nie odpowiedzi. Tak naprawdę, paradoksalnie, zrobienie dobrego plakatu i pytanie niby łatwe, o czym jest dany plakat, wcale takie nie jest. Musimy my, jako twórcy, czyli graficy, projektanci, artyści zrozumieć nie tylko to, że robimy plakat koncertowy, nie tylko, że robimy plakat teatralny czy muzyczny, społeczny, a co tak naprawdę jest clue danego spostrzeżenia, danego wydarzenia, czy danego elementu kultury, książki, filmu. Tak naprawdę jest to bardzo trudna sztuka, bo nie tylko zmusza mnie jako twórcę do myślenia, ale przede wszystkim angażuje do myślenia odbiorcę. Tak naprawdę w plakacie, to też jest myślą duża różnica między innymi sztukami, to nie twórca jest najważniejszy. To nie o niego tutaj chodzi. Chodzi tutaj o to, co odbiorca odbierze względem naszego plakatu. Podstawową rolą plakatu społecznego, kulturalnego, filmowego, jest przede wszystkim to, że on musi nieść klarowny komunikat, który powinien być odczytany tak, jak powinien być odczytany. Owszem, są komunikaty wielowątkowe w przypadku plakatów społecznych, ale jednak głównym tym torem myślenia plakatu jest trafność zrozumienia i trafność wypowiedzi. W sztukach malarstwa, rysunku, rzeźby nie ma jednoznacznych odpowiedzi i czasami wcale nie są one konieczne, a w przypadku plakatu, jeżeli mamy do czynienia np. z plakatem muzycznym, kulturalnym, to my musimy przenieść tę koncepcję do twórcy i on musi zrozumieć nas przekaz, więc tu jest ta różnica. Plakat jest bardzo trudny, nie tylko wymaga ogromnego warsztatu artystyczno-plastycznego, nieważne jest to, czy to jest fotografia, rysunek, czy pochodzące nawet od rzeźby, bo i takie rzeczy się zdarzają, ale przede wszystkim sposobu myślenia skrótowo, wątkowo, lakonicznie, a to jest rodzaj myślenia bardzo trudny i dlatego plakacistów w Polsce czy na świecie, którzy mocno istnieją w tej branży, są rozpoznawalni, tak naprawdę nie ma dużo.

ALEKSANDRA GALANT: Gdybym mogła to jakoś podsumować, to po pierwsze plakat nigdy nie powstaje tylko dla twórcy, a po drugie, dobry plakat chyba nie zostawia nas obojętnymi.

PATRYCJA LONGAWA: Dobry plakat powinien dosłownie nas zaczepić na ulicy. Wiadomo, że teraz plakat nie istnieje tak dosłownie na ulicy, teraz plakat żyje w mediach społecznościowych, żyje w internecie. Z mojego punktu widzenia to nie jest ważne, czy plakat mnie zaczepi na ulicy, czy plakat mnie zaczepi na facebookowym wallu, gdzie scrolluję sobie coś i widzę. To nie ma znaczenia. Tak naprawdę plakat musi zmusić do pewnego myślenia, zatrzymania się i dotarcia do odbiorcy, więc współczesny świat daje taką możliwość.

ALEKSANDRA GALANT: **Zastanawiam się, czy można powiedzieć, że świat sztuki plakatu trochę przeżywa kryzys. Pomyślałam o tym w kontekście np. plakatów filmowych. Kiedyś przecież publikowanie tych plakatów było wydarzeniem samym w sobie, te plakaty pamiętamy do dzisiaj. No, jak wyglądają dzisiejsze plakaty filmowe, to wszyscy wiemy i czy na tej podstawie można stwierdzić, że jednak trochę się odeszło od tej sztuki projektowania plakatów?**

PATRYCJA LONGAWA: Trochę tak, bo myślę, że się zmieniły nieco czasy, ale też są artyści, ośrodki kultury, które chcą dalej zamawiać porządne plakaty. Są twórcy, którzy mimo przeszkód te plakaty robią. Poniekąd uważam, że nie nastąpiła rola plakatu, który umiera, tak naprawdę zmieniła się jego forma i sposób występowania. W czasach świetności plakatu on był na ulicy, żył na ulicy i żył dla zwykłego człowieka codziennie. Teraz plakat został podniesiony do roli sztuki wysokiej i paradoksalnie, jak zwykły Kowalski miał dostęp, powiedzmy w czasach Polskiej Szkoły Plakatu, do tego plakatu, tak teraz ten plakat wrócił na salony i jest w galeriach. On żyje w galeriach. Zdarza się, że zaistnieje na ulicy, jako koncert, jako wydarzenie teatralne, jako może jakiś autorski plakat filmowy, bo takie rzeczy się dzieją, ale tak naprawdę paradoksalnie plakat w swoich początkach był nastawiony na człowieka zwykłego, na ulice, tak teraz przejął tę formę wyżej. On nie umarł, ale zmienił swoją formę. Nie tylko myślę okołowystawową, ale przede wszystkim teraz facebookową, social media. Wielu twórców, takich jak np. Lex Drewiński, świetny plakacista, wielokrotnie mówił, że dla niego nie ma znaczenia, czy projektuje plakat, który będzie wydrukowany czy zamieszczony na stronie internetowej. Wielokrotnie widzimy tendencję nawet współczesnych twórców, niedawne wydarzenia, wojna na Ukrainie, cały czas wszyscy jesteśmy sercem z Ukrainą, żeby wygrała, mamy nadzieję, że to się potoczy dobrze i wielu twórców skłoniło się ku autorskim plakatom wsparcia. Samo Muzeum Plakatów w Ogaki stworzyło wystawę "No war", na której też miałam 3 swoje plakaty, i plakat to jest żywy organizm, szczególnie ten społeczny, który komunikuje wydarzenie świata poprzez właśnie tę płaszczyznę 100/70.

ALEKSANDRA GALANT: **Rzeczywiście, początek inwazji wojsk rosyjskich w Ukrainie to był moment, kiedy pojawiło się bardzo dużo plakatów. Bardzo symbolicznych, które symbolizowały i tę przewagę wielkościową Rosji nad Ukrainą, ale też tę odwagę Ukraińców, i tego było naprawdę dużo, to nadal jest w sieci. Myślę, że to są takie plakaty, które zostaną w historii, one zostaną w naszej pamięci, tak jak plakaty, które pamiętamy, np. plakat, który zachęcał do pójścia na wybory w 1989 roku. Też go wszyscy pamiętamy.**

PATRYCJA LONGAWA: Są takie plakaty, które odciskają się w historii sztuki, nie tylko w kontekście sztuki, ale w historii życia człowieka. Jest wiele takich przykładów i mam nadzieję, że plakat będzie istniał pomimo przeszkód, pomimo zmieniających się czasów, pomimo zmieniających się mediów. Może przeniesie się z papieru stricte na formy cyfrowe, co już teraz częściowo widzimy w dużych ilościach konkursów. Mamy kategorię post plakatu dosłownie cyfrowego, bazującego na formie GIF-u czy animacji, więc to może być przyszłość tej sztuki. Tu ciężko się określić, w jaką stronę to pójdzie, ale to prawda, pewne plakaty, pewne wydarzenia odciskają się na twórcy i rodzi się w nim potrzeba wypowiedzi na pewien temat. Sama stworzyłam plakat, który przekazałam do Ukrainy, żeby wszelkie projekty z tego plakatu, które powstaną, koszulki, torby, to były pieniądze przeznaczone na pomoc właśnie walczącym

czy osobom potrzebującym w Ukrainie, więc chociaż tak mogłam się w tym zgiełku wypowiedzieć i pomóc.

ALEKSANDRA GALANT: Pani wspomniała, że plakat przeniósł się do galerii, to ja zapytam, gdzie można pani prace oglądać? Gdzie można poznać lepiej pani twórczość?

PATRYCJA LONGAWA: Dosłownie jakiś czas temu zakończyła się moja wystawa w Łodzi, podczas Łódź Design Festival. Na bieżąco, jeżeli chodzi o moje indywidualne wystawy, to zazwyczaj są one planowane takie miejsca z dużym wyprzedzeniem 2-3 lata, i zazwyczaj taka wystawa trwa około 2 miesięcy, góra 2-3 tygodnie. Jeżeli chodzi o takie tu i teraz, żeby moje plakaty zobaczyć, to w tym momencie będzie to raczej ciężkie. Są np. takie galerie czy w Meksyku, czy w Ekwadorze, do których gdzieś wysyłam prace i one stały się częścią kolekcji tam istniejącej, archiwizowanej, ale w większości moje plakaty można tak najprędzej zobaczyć częściowo na moim Facebooku, na Instagramie i zazwyczaj te wystawy, które planuję, bądź te wystawy, które gdzieś wyślę, zbiorowo. W jednym, stałym miejscu nie ma aranżacji.

ALEKSANDRA GALANT: To na koniec chciałabym panią prosić, żeby trochę pani podsumowała wystawę "Kobieta w plakacie", gdzie można ją oglądać i do kiedy?

PATRYCJA LONGAWA: Przede wszystkim różnorodność, wielowątkowość tego tematu jest tak ciekawa i zachwycająca, że gorąco zachęcam każdego, żeby przyszedł, zapoznał się z tą pierwszą częścią, bo wystawa została podzielona na 3 części i stopniowo rozbiłam tę przestrzeń. Myślę, że całość będzie zaprezentowana właśnie w Chinach i na pewno zostanie sfotografowana, zarchiwizowana, więc na naszym Facebooku Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania czy bezpośrednio u organizacji CIDA będzie można zobaczyć taką fotorelację.

ALEKSANDRA GALANT: O wystawie "Kobieta w plakacie", którą można oglądać w Kielnarowej, opowiadała jej twórczyni i pomysłodawczyni, dr Patrycja Longawa. Bardzo dziękuję za rozmowę.

PATRYCJA LONGAWA: Dziękuję i pozdrawiam serdecznie.

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.